

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek
Sędziowie:	SA Alicja Podlewska SA Iwona Krzeczowska-Lasoń

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2020 r. w Gdańsku na posiedzeniu niejawnym

sprawy (...) Spółki z o.o. w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

z udziałem zainteresowanego S. B.

o obowiązkowe ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółki z o.o. w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 marca 2020 r., sygn. akt VI U 4308/19

1. Oddala apelację.
2. Zasądza od (...) Spółki z o.o. w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

SSA Daria Stanek SSA Alicja Podlewska SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń

Sygn. akt III AUa 997/20

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 października 2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że S. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług nazwanych „umowami o dzieło” u płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. podlegał ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu oraz ustalił podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne za okres od maja 2018 r. do września 2018 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek domagając się jej zmiany. W uzasadnieniu odwołania wskazano między innymi, że czynności wykonywane przez pracownika objętego decyzją miały przynieść konkretny

rezultat oraz miały charakter twórczy. Chociaż czynności były powtarzalne, za każdym razem dotyczyły innego rodzaju opakowania. Opis na umowach pozostawał taki sam, bowiem w innym przypadku umowa zawierałaby kilka stron opisujących osiągnięcie rezultatu wykonania czynności. Umowy były zawierane na kolejne okresy dlatego, że spółka otrzymywała różnego rodzaju zlecenia i nie można było przewidzieć, w jakim czasie prace zostaną wykonane.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie VI U 4308/19 oddalił odwołanie (punkt pierwszy) oraz zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt drugi).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji. Spółka (...) zajmuje się zadrukowaniem arkuszy, uszlachetnianiem arkuszy, obróbką tektury, papieru oraz w głównej mierze produkcją opakowań. W spółce było kilka osób zatrudnianych na podstawie umowy o dzieło w zależności od zleceń. Maszyny, którymi dysponuje spółka nie są na tyle dokładne by wykonać całą partię bez błędu. Były takie partie produkcyjne, które odbiegały od standardu, te pudełka wówczas wymagały naprawienia. W związku z tym potrzebna była osoba, która precyzyjnie doklei bądź uzupełni pudełko, czyli zajmie się wadliwą partią. Praca wymagała precyzji, wyobraźni plastycznej, inwencji twórczej. Konieczne było dokonywanie ręcznie poprawek, których nie udało się wykonać na maszynach. Pracownicy spółki obsługujący maszyny nie posiadają umiejętności wykonania opakowania ręcznie. Bigowanie czy sklejanie wymagają precyzji. Ponadto, wymagana jest wyobraźnia wykonawcy co do sposobu zgięcia opakowania tak, żeby dało oczekiwany rezultat. W niektórych miejscach trzeba było dociąć lub wyciąć brakujące elementy. Spółka posilkowała się osobami z zewnątrz mającymi takie umiejętności. Wykonawcy byli rozliczani za produkty poprawnie wykonane. Każdy wykonawca mógł wykonywać pracę w dowolnym czasie. Zakład jest czynny od 7 do 19, część drobnych elementów była także zabierana przez wykonawców do domu. Wykonawcom przekazywano informację jak opakowanie ma wyglądać. W razie potrzeby dokonania naprawienia wadliwych partii, M. P. bądź kierownik produkcji kontaktował się telefonicznie między innymi ze S. B.. Następnie, S. B. przyjeżdżał do sekretariatu i podpisywał umowę o dzieło. Jednocześnie, S. B. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w innym przedsiębiorstwie, gdzie pracował w pełnym wymiarze czasu pracy. Umowy o dzieło w przypadku S. B. były podpisywane w okresie od kwietnia 2018 r. do sierpnia 2018 r. W umowach określono, iż S. B. jako wykonawca ma wykonać ręczne sklejenie – złożenie określonych ilości sztuk pudełek. W umowach określono wynagrodzenie w wysokości 1,00 zł brutto za sztukę. W spółce (...) były dwa rodzaje maszyn – sztancująca i klejąca do produkcji pudełek. Jeżeli bigowanie było niepoprawne, czasami do poprawienia było tysiąc, bądź nawet dziesięć tysięcy pudełek. Jeżeli nie było jednego bigu, S. B. musiał ręcznie bigować. Czasami pudełko nie było sklezione i wówczas zadaniem S. B. było ręczne sklejenie. S. B. poprawiał także teczki z grubej tektury, pudełka na małe prezenty, które były krzywo sklepane przez maszynę. Z reguły S. B. sklejał albo składał pudełka, rzadko zdarzały się sytuacje wadliwego bigowania. Swoje prace S. B. wykonywał najczęściej na miejscu, kilkakrotnie zabierał drobne detale do domu. Do ręcznego bigowania były potrzebne narzędzia, którymi dysponowała spółka. Kierownik produkcji wyznaczał termin ukończenia danej partii. S. B. dysponował wzorem, do którego musiał się dostosować. Umiejętności, którymi wyróżnia się S. B. wiążą się z pracą przy produkcji poligraficznej. Czas pracy był ustalany elastycznie, z kierownikiem produkcji.

Sąd Okręgowy w rozważaniach prawnych odwołał się do treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 266; dalej ustawa systemowa) oraz dokonał charakterystyki umowy o dzieło (art. 627 k.c.) i zlecenia (art. 734 § 1 k.c.). Sąd I instancji uznał, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności z analizy istoty czynności stanowiących przedmiot kwestionowanych umów, jak i z zeznań S. B. wynika, że czynności te nie mają elementarnych cech dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. W ramach spornych umów spółka (...) zleciła S. B. prace polegające na ręcznym składaniu, sklejanii pudełek. S. B. poprawiał ręcznie te elementy niezbędne do produkcji pudełek, które nie zostały prawidłowo wytworzone przez maszyny. Wymagało to odmiennych od innych pracowników, wyższych kwalifikacji. Czynności te jednak miały charakter powtarzalny, odbywały się w sposób cykliczny i w zasadzie kolejne czynności (kolejne „dzieła” w rozumieniu zawartych umów) sprowadzały się do wykonania rodzajowo tożsamych bądź co najmniej podobnych czynności. W treści przedmiotowych umów nie doszło do zindywidualizowania wytworu, jaki

miałby powstać w ramach wykonania czynności, jego cech, wymiarów, itp., nie były one w żaden sposób utożsamione z ich wytwórcą, nie były oznaczone, nie miały charakteru samoistnego. Innymi słowy, w żadnej z tych umów nie został określony w sposób konkretny przedmiot mający powstać jako dzieło. Samo określenie w treści umów czynności do wykonania, bezsprzecznie nie spełnia tego wymogu. Trudno też uznać, aby wykonywane przez S. B. czynności stanowiły osiągnięcie rezultatu właściwego dla umowy o dzieło. S. B. wykonywał wielokrotnie powtarzalne czynności, był rozliczany w zależności od ilości poprawionych elementów partii produkcyjnej, ale wymagane wyroby miały być tożsame, zgodne ze wzorem produkcyjnym. Wykonywał on więc czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny i zmierzają do osiągania kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów w zakresie starannego i cyklicznego działania. Wynagrodzenie wypłacane S. B. zależne było od ilości wykonanych sztuk i wypłacane w odstępach miesięcznych, co również przemawia za zakwalifikowaniem wykonywanych prac jako świadczenie usług. Nie sposób też pominąć tego, że umowy nazwane przez strony „umowami o dzieło” zostały zawarte na okresy kilkumiesięczne i były podpisywane cyklicznie. Reasumując, analiza charakteru zleconych S. B. czynności oraz sposób ich wykonywania w kontekście konstytutywnych cech umowy o dzieło, pomimo, że zostały pomiędzy stronami zawartej umowy nazwane „umowami o dzieło”, przesądza o zakwalifikowaniu tych umów jako umów o świadczenie usług. Podejmowane przez niego czynności wymagały jedynie starannego działania, nie zaś osiągnięcia ściśle określonego rezultatu. Skutkuje to dla S. B. powstaniem tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych w zakresie obowiązywania tych umów. W takim stanie rzeczy rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonej decyzji należy uznać za prawidłowe, a odwołanie – jako niezasadne – podlegało oddaleniu. Mając na względzie powyższe Sąd I instancji na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym wyroku. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych obciążając nimi odwołującą się spółkę jako przegrywającą proces.

Apelację od wyroku wywiodła spółka zaskarżając go w całości i zarzuciła mu naruszenie prawa materialnego:

1) art. 65 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez ich niezastosowanie polegające na przyjęciu, że:

- treść dokumentów zatytułowanych „umowa o dzieło” sprzeciwia się naturze umowy o dzieło, gdyż w rzeczywistości strony miały wolę zawarcia umów, których przedmiotem było świadczenie usług,

- umowy nie określały w sposób konkretny przedmiotu mającego powstać jako dzieło (rezultatu), podczas gdy w świetle ustalonego stanu faktycznego, należy przyjąć, że wykonane przez zainteresowanego czynności stanowiły czynności ustalone na podstawie zawartych między stronami umów o dzieło i nie spełniały kryteriów umowy zlecenia, zaś zainteresowany posiadał wytyczne (specyfikację) jak ma wyglądać konkretne dzieło, a więc strony poprzez zawieranie przedmiotowych umów nie sprzeciwiały się naturze umowy o dzieło, ustawie, ani zasadom współzycia społecznego i w dalszej konsekwencji zainteresowany nie podlegał z tego tytułu ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu oraz zdrowotnemu,

2) art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie polegające na przyjęciu, że:

- wykonanie czynności powtarzalnych, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny nie może stanowić przedmiotu umowy o dzieło,

- wykonane przez zainteresowanego czynności nie mają elementarnych cech dzieła, bowiem były czynnościami powtarzalnymi, podczas gdy w świetle ustalonego stanu faktycznego prawidłowa wykładnia i zastosowanie powyższego przepisu prowadzi do wniosku, że wykonywane przez zainteresowanego czynności stanowiły wykonanie umowy o dzieło, bowiem zainteresowany był zobowiązany do osiągnięcia określonego rezultatu, a spółka płaciła wynagrodzenie wskazane w umowie jako 1,00 zł brutto za sztukę dopiero po odbiorze dzieła bez wad, zatem zainteresowany nie podlegał z tego tytułu ww. ubezpieczeniom,

3) art. 734 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie polegające na przyjęciu, że w przypadku wykonania wielu dzieł znaczenie ma jedynie staranie podejmowane w celu osiągnięcia wyniku i przesądza to o

kwalifikacji umów zawieranych przez zainteresowanego z odwołującą jako umów zlecenia, podczas gdy w świetle ustalonego stanu faktycznego, prawidłowa wykładnia powyższego przepisu prowadzi do wniosku, że wykonywane przez zainteresowanego czynności stanowiły wykonywanie umowy o dzieło, bowiem zainteresowany zobowiązał się do wykonania oznaczonego dzieła – osiągnięcia konkretnego rezultatu określonego przez odwołującą, za który otrzymywał wynagrodzenie, zatem zainteresowany nie podlegał z tego tytułu ww. ubezpieczeniom,

4) art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej i finansowanych ze środków publicznych poprzez błędną wykładnię i zastosowanie, podczas gdy w świetle ustalonego stanu faktycznego, należy przyjąć, że wykonane przez zainteresowanego czynności stanowiły wykonanie umowy o dzieło, nie zaś umowy zlecenia, zatem powyższe przepisy nie powinny mieć zastosowania, gdyż zainteresowany nie podlegał ww. ubezpieczeniom.

Mając na względzie powyższe skarżąca spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania oraz ustalenie, że zainteresowany nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i nie ma obowiązku zapłacenia składek z tego tytułu oraz zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelująca spółka w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawiła argumenty na poparcie podniesionych zarzutów.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja (...) Spółki z o.o. z siedzibą w S. nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu było, czy S. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług nazwanych „umowami o dzieło” u płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlegał ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu z tego tytułu, a w konsekwencji, czy organ rentowy prawidłowo ustalił podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia za okres od maja 2018 r. do września 2018 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w powyższym zakresie Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił on też błędów w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które uzasadniałyby zmianę bądź uchylenie rozstrzygnięcia. Całość podjętych ustaleń faktycznych Sądu I instancji przedstawiona w pisemnym uzasadnieniu wyroku zasługuje na akceptację. Ustalenia te jako prawidłowe, a nadto nie wymagające zmiany, ani uzupełnienia Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne (art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c.).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela także ocenę prawną, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji, uznając ją za wyczerpującą. Przyjmując za własne dokonane w tym zakresie oceny Sądu I instancji, Sąd Odwoławczy nie widzi potrzeby powtarzania w całości trafnego wyводу prawnego (art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c.).

Przechodząc do rozważań prawnych dotyczących zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień – tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie

nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane tam orzecznictwo).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567 stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. W konsekwencji ani zamiar zawarcia umowy o dzieło przez płatnika składek, ani świadome podpisanie takiej umowy także przez ubezpieczonego, nie mogły nadać takiemu zatrudnieniu cech dzieła skoro faktycznie strony realizowały umowę o świadczenie usług, co oznacza, że zarzut naruszenia art. 65 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. podniesiony w apelacji był chybiony.

Przypomnieć trzeba, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację. Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której

osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada, więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania.

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, LEX nr 1169838, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 listopada 2015 r., III AUa 964/15, LEX nr 1950575).

Produkcja składająca się z poszczególnych etapów polegających na przygotowaniu, czyszczeniu, składaniu, spawaniu elementów przeznaczonych do wykonania dzieła nie jest wykonaniem dzieła, jeżeli te etapy wykonywane są przez różne osoby i nie prowadzą do powstania zindywidualizowanego zakończony przedmiotu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014 r., III AUa 333/13, LEX nr 1458985).

Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 5 grudnia 2017 r., III AUa 423/17, LEX nr 2423319, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 9 czerwca 2015 r., III AUa 794/14, LEX nr 1808744).

Mając na względzie powyższe rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że apelującą spółkę i S. B. łączyły umowy o świadczenie usług, do której na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia i w związku z tym podlegał on obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz zdrowotnemu w okresie od maja 2018 r. do września 2018 r.

Przedmiotem „umów o dzieło” było – ręczne sklejenie – złożenie pudełek o określonej ilości (odpowiednio 456 sztuk, 1.694 sztuk, 923 sztuk, 596 sztuk, 350 sztuk). W umowach wskazano jedynie na sposób określenia wynagrodzenia wynagrodzenie – 1,00 zł brutto za sztukę w terminie 14 dni od dnia odbioru dzieła i złożenia rachunku.

W ocenie Sądu II instancji ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że strony „umowy o dzieło” nie zindywidualizowały przedmiotu zobowiązania wykonawcy w sposób pozwalający na jego kwalifikację jako dzieło.

Jako przedmiot „umowy o dzieło” wskazywano czynność „ręczne sklejenie – złożenia (...) pudełek”. Pudełka te nie mają żadnych parametrów, opisu kształtu, wymiarów. To uniemożliwiało z kolei odbiór dzieła co do tożsamości, jak również uniemożliwiało poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Strony przedmiotowych umów w żaden sposób nie zindywidualizowały przedmiotu zobowiązania wykonawcy w dacie zawarcia tych umów w sposób pozwalający na jego kwalifikację jako dzieła.

Podkreślić również należy, że wynagrodzenie było zależne nie od wykonania dzieła, lecz od ilości wykonanych usług i w istocie tak rozumiane uzgodnienia między stronami były realizowane. Celem zawartych umów nie było bowiem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonego przedmiotu czy efektu pracy, który mógł zostać oceniony pod względem jego zgodności z parametrami zakreślonymi przez zamawiającego (które de facto nie zostały określone), a jedynie ręczne sklejenie - złożenie pudełek w dużej ilości. Ubezpieczony uzyskiwał wynagrodzenie w wysokości uzależnionej nie od osiągnięcia oznaczonego rezultatu, lecz od ilości wykonanych powtarzających się czynności. Istotną kwestią pozostaje, że płatnik składek nie dokonywała obiorów technicznych rzeczy stanowiących przedmiot „umów o dzieło”.

Ubezpieczony de facto nie przyjmował na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązał się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności. Przede wszystkim w umowach nie dokonano w sposób zindywidualizowany określenia konkretnego dzieła, a jedynie określano systematyczną pracę polegającą na ręcznym sklejeniu- składaniu określonej ilości pudełek. Umowy zawierano na kolejne miesiące, aby zapewnić ciągłość wykonywanych usług. Ubezpieczony wykonując powtarzalne czynności nie tworzył nowych oryginalnych pudełek, tylko musiał poprawić błędnie sklejoną partię materiału, aby zleceniodawca mógł w ramach swojej działalności produkcyjnej rozliczyć się z kontraktów z klientami. S. B. był rozliczany ze staranności swojej pracy, a nie z osiągnięcia konkretnego rezultatu pracy.

Samo dzieło musi posiadać charakterystyczne wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego – to nie zostało ujęte w przedmiotowych umowach. Czynności rutynowe i powtarzające się jak w niniejszej sprawie, tj. ręczne sklejenie- składanie pudełek według powtarzającego się wzoru nie są przejawem indywidualnego ujęcia tematu.

W okolicznościach faktycznych sprawy prace polegające na ręcznym sklejeniu-składaniu pudełek nie prowadzą do powstania obiektywnie istniejącego dzieła, gdyż są nastawione na staranne wykonywanie czynności, a nie uzyskanie określonego rezultatu. Wynika to z charakteru czynności i sposobu ich wykonywania przez ubezpieczonego na rzecz spółki. Czynności były powtarzalne, a do tego cechowała je pewna ciągłość i systematyczność. Wprawdzie ubezpieczony wykonywał powyższe czynności bez nadzoru, w czasie dla siebie dogodnym, to jednak należy uznać, że był zobowiązany do wykonywania ww. czynności jedynie z należytą starannością. Wykonywane czynności były powtarzalne, techniczne, odtwórcze, masowe i dotyczyły działań bliżej niezindywidualizowanych. Zawarte przez niego umowy nie charakteryzowały się żadnymi szczególnymi tylko dla nich cechami, podkreślającymi ich indywidualny, incydentalny charakter, były to czynności powtarzalne. Na wykonywanie zbliżonych czynności płatnik składek zawierał bardzo dużo umów, a umowy te cechowała ta sama treść, co jednoznacznie wskazuje na powtarzalność i masowość wykonywanych czynności.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracującymi. Ww. osoby – zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej– podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy systemowej stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy systemowej wynika natomiast obowiązek

zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

W tym stanie rzeczy, przy uwzględnieniu powołanych regulacji prawnych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż S. B. jako osoba wykonująca umowy o świadczenie usług, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) oraz zdrowotnemu (art. 66 ust. 1 pkt 1e w zw. z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych /Dz.U. z 2020 r., poz. 1398/ w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej z podstawą wymiaru składek określoną przez pozwanego. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia go do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług. Tym samym podniesione przez apelującą spółkę zarzuty naruszenia prawa materialnego były bezpodstawne.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd Odwoławczy orzekł w punkcie drugim wyroku na podstawie art. 98, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz przepisów § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265) zasądając od (...) Spółki z o.o. w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240 zł.

SSA Daria Stanek SSA Alicja Podlewska SSA Iwona Krzeczowska-Lason